

JANEK U LILIPUTÓW

T. 1564 398



Bieda była w domu rodziców Janka. Pewnego dnia postanowił więc wyruszyć w świat, aby tam poszukać sobie szczęścia i chleba. Idzie Janek—idzie, dzień cały i noc całą, przeszedł siedem rzek i siedem gór, przeszedł las i przeszedł bór. I przyszedł do



kraju liliputów. Drzewa były tam tak małe, jak u nas trawa, psy jak myszy, a domki, jak nasze zabawki. Janek zmęczony położył się pod drzewem i zasnął.

Nie wiedział on o tem, że dwaj lilipuci, którzy go zobaczyli, dali znać do

swej stolicy, skąd przybyła

cała armja lilipucich żołnierzy. Postanowili oni ująć Janka.

Janek wojsko lilipucie
mógłby zmieścić w jednym bucie!

11.564.398



Lilipuci przystawili drabinę i pnąc się po jej szczeblach, wiazali Janka powrozami, według nich bardzo grubemi, a które były cieńsze od naszych nici. Gdy Janek obudził się, raz tylko się otrzasnął i odrazu więzy jego pękły.

"Czego chcecie odemnie malcy"?

zapytał Janek. Lilipuci odrzekli:

"Chcemy, żebyś się z nami udał do naszego króla, który siedzi na złotym tronie we wspaniałym zamku."

Janek zgodził się na to, ale gdy dwaj lilipuci chcieli go prowadzić,

pochwycił ich i poszedł trzymając ich na rękach.

Inni lilipuci nieśli czapkę Janka:



W liliputów już.
stolicy,
Janek stapa
po ulicy.



Gdy lilipuci zobaczyli w swoim mieście takiego olbrzyma, zawołali:

„Czyż widzicie tu olbrzyma,

Co równego sobie niema.

Głową przenosi wieżycę,

Dogruchocze nam ulice.”

Zawiedli Janka do pałacu, który aż lśnił od złota i drogich kamieni, ale był tak mały, że Janek omał głową,

nie przebił

sufitu, jaśniejącego blaskiem

rubinów, brylantów,

szmaragdów

i szafirów.

Na złotym tronie

siedział lilipuci król i królowa we wspaniałych purpurowych płaszczach.



"Witajcie mi królu i królowo," rzekł Janek, "nazywam się Janek i przybywam z dalekiego kraju." Król lili-putów zeszedł z tronu i stając przed Jankiem rzekł błagalnie:

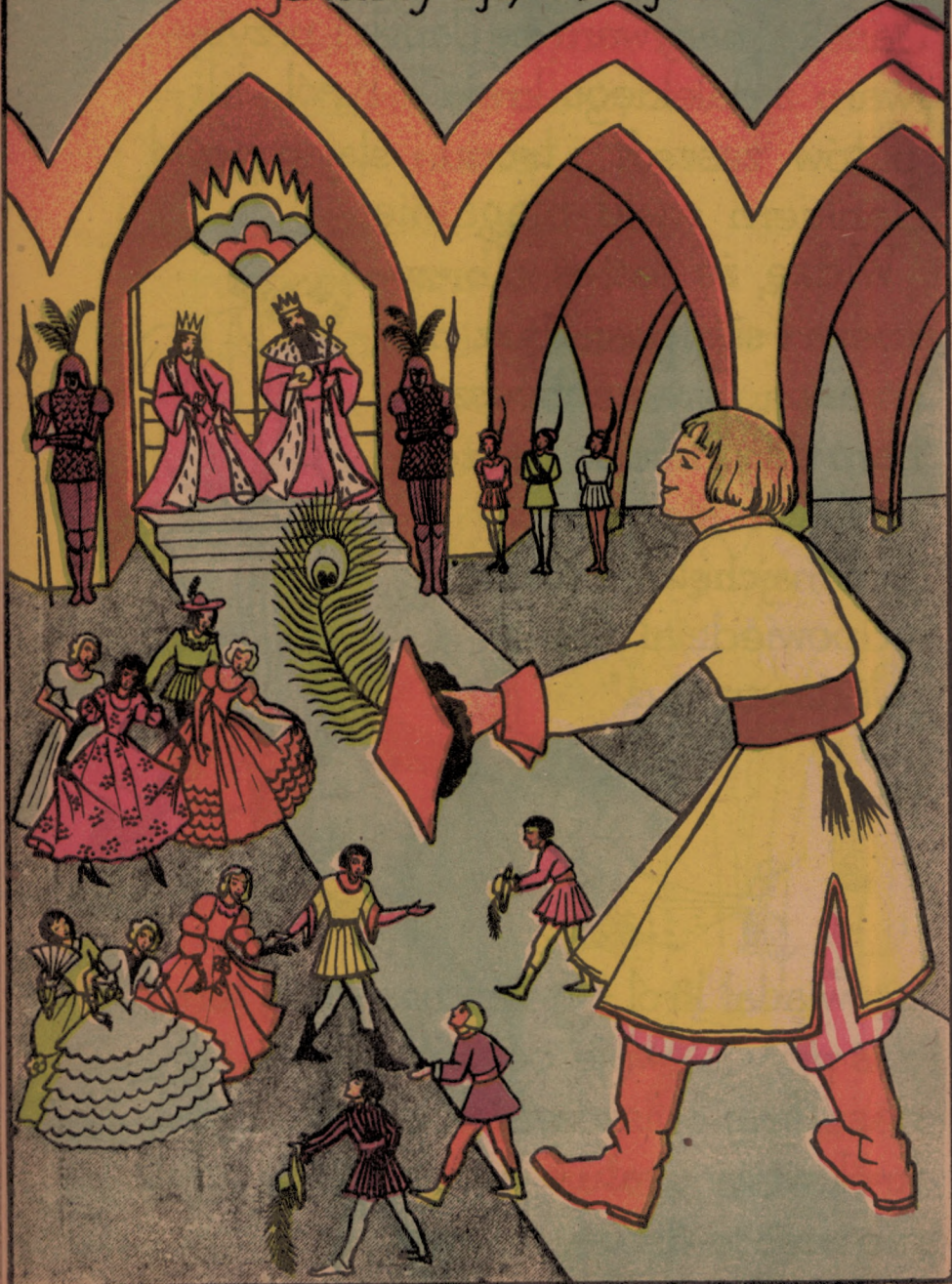
"Widzę, że jesteś olbrzymem i siłę posiadasz niezmierną. Czy zechcesz nam dopomóc w naszym wielkim strapieniu?"

"Jak najchętniej królu" odpowiedział Janek, "Oddawna już"



opowiadał król - "gnębi nas wróg, teraz zaś przygotowuje ogromną flotę, aby nasz kraj zniszczyć." Janek obiecał królowi, że uratuje jego państwo. Udał się więc w drogę do wrogiego kraju.

Świętą całą z królem na tronie
Janek by ujął w swoje dwie dłonie.



Aby się tam dostać, musiał przejść przez morze. Ale to morze lilipucie było tak płytkie, że sięgało mu za ledwie do kostek. Skoro Janka sprostrezono, odrazu zaczęły latać kule wielkości ziarenek piasku. Omal mu oka nie zasypały. Janek wziął długi sznur, uwiązał na nim wszystkie okręty nieprzyjacielskie i tak zabrał całą flotę do niewoli. Król przywitał Janka z radością, i wydał na jego cześć wspaniałą ucztę, podczas której Janek siedział między królem a królową, na honorowym miejscu.



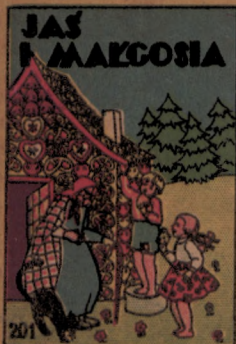
Wojna, krótka tam robota,
pokonana cała flota.



Po uczcie król liliputów ze łzami
w oczach podziękował mu za usłu-
gę i obdarzył go ogromnym wor-
kiem pełnym szczerego złota. Janek
opuścił kraj liliputów, zegnany
serdecznie
przez
wszystkich.
Jeden lili-
put odpro-
wadził go
do granic
państwa.



Janek powrócił do chaty rodzinnej
gdzie go z radością witano. Potem
dom piękny zbudował sobie i żył
długo, zdrowo i szczęśliwie.



NAJPIĘKNIJSZE

BAJKI

opowiedział
Wujcio Kostuś

**PRZYJACIELE
CIOCI FEMCI**



Druck Graphische Anstalt »Akropole« Krakau
Abteilung Bild u. Postkartenverlag.
Nachdruck verboten.

